

Parafialna pomoc w żałobie

Żałoba to trudny czas przeżywany po śmierci bliskich. Cierpienie wywołane ich odejściem zależy od wielu czynników, a zwłaszcza od wzajemnych relacji, wieku zmarłego, przyczyny śmierci (np. nagłe, nieprzewidywane, czasami wręcz tragiczne odejście zwykle je potęguje).

Śmierć często rodzi wiele pytań dotyczących sensu życia i umierania, życia po śmierci, losu tych, których już pożegnaliśmy, możliwości utrzymywania z nimi dalszej osobowej relacji itp.

Osoby poszukujące duchowego wsparcia po stracie bliskich i zainteresowane wymienionymi zagadnieniami mogą skontaktować się z Siostrą Kingą ze Zgromadzenia Sióstr Wspomożycielek Duszy Czyścowniczych. Po kontakcie telefonicznym (tel. 668 469 992) istnieje możliwość ewentualnego spotkania.

Przypominamy, że można skontaktować się telefonicznie ze specjalistami, którzy chętnie udzielą pomocy w różnych problemach w ramach działalności naszej poradni parafialnej. Numery telefonów poniżej ↓

Poradnie przy kościele Świętej Rodziny:

Psychiatryczna (tel. 889 462 187)

Psychologiczna (tel. 720 836 720)

Coach chrześcijański (tel. 887 887 206)

Mediacje pojednawcze (rodzinne, sąsiedzkie, cywilne) (tel. 793 404 202)

Poradnia prawna (tel. 696 636 278)

Pomoc w żałobie (tel. 668 469 992)

TRANSMISJE MSZY ŚW. W NIEDZIELĘ

Niedzielne Msze św. o godz. 10:30 i 12:00
są transmitowane
na parafialnym profilu facebookowym
www.facebook.com/parafiaswrodziny/

KONFERENCJE PRZEDCHRZCIELNE

W piątki o godz. 19:30 przed drugą i czwartą niedzielą miesiąca będą odbywały się konferencje dla rodziców, którzy pragną ochrzcić swoje dzieci i dla osób, które pragną być rodzicami chrześnymi.

ZAPRASZAMY

NA SPOTKANIA MŁODZIEŻOWE:

czwartki o godz. 19:30 - studenci;

soboty o godz. 19:00 - klasa ósma i szkoła średnia, wspólnota oazowa.

W naszej parafii funkcjonuje telefon **734 180 772**, przez który można kontaktować się z księdzem pełniącym dyżur w danym dniu tygodnia.

Zapraszamy małżeństwa i narzeczonych do Parafialnego Centrum Formacji Rodziny na spotkania i konsultacje:

poniedziałki o godz. 17:00-21:00 (tel. 501 308 082)

piątki o godz. 18:00-20:00 (tel. 504 470 253)

Możliwość rozmowy w języku angielskim.

Msze Święte w kościele Świętej Rodziny na Zaciszu:

w niedziele: 7:00, 9:00, 10:30 (dla dzieci), 12:00, 18:00
(II i IV niedziela miesiąca o godz. 13:00)

W czasie pandemii Msza Św. o godz. 13:00 będzie sprawowana w każdą niedzielę, aż do odwołania obecnych ograniczeń.

w dni powszednie: 6:30, 8:00, 18:00.

Nabożeństwa w ciągu tygodnia:

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy - środa godz. 18:00.

Następnie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - czwartek godz. 15:00-18:00, piątek 18:45-20:00 (możliwość przystąpienia do spowiedzi)

Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny - niedziela godz. 8:00.

Nabożeństwa w ciągu miesiąca:

Pierwsze Soboty Miesiąca - godz. 7:15 różaniec wynagradzający i rozmyślanie nad tajemnicami różańca, następnie Msza Św. o godz. 8:00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu - I niedziela miesiąca godz. 16:00.

Nieszpory - I niedziela miesiąca, godz. 17:30.

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - II piątek miesiąca, godz. 15:00.

Po nabożeństwie Msza Św. w intencjach zbiorowych.

Msza Święta za zmarłych - w I poniedziałek miesiąca, godz. 18:00, poprzedzona wypominkami o godz. 17:30.

Rzymskokatolicka Parafia Świętej Rodziny na Zaciszu

ul. Rozwadowska 9/11

03-628 Warszawa

tel. 22 679 07 53

kontakt@parafiaswrodziny.pl

www.parafiaswrodziny.pl

Zapraszamy na facebooka parafii.

Nr konta parafialnego:

BANK PEKAO SA VI O W-WA

52 1240 1082 1111 0000 0428 0477

Kancelaria parafialna jest czynna:

wtorek, czwartek i piątek

w godz. 9:00-10:00 i 18:30-19:30

Redakcja gazetki parafialnej:

ks. Proboszcz Andrzej Mazański

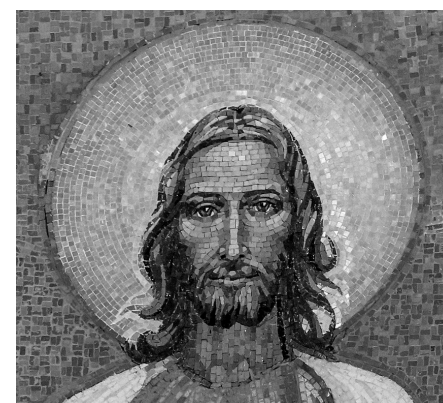
Monika Nowosielska (str. angielska)

Katarzyna Pawlak

Dziękujemy za dobrowolną ofiarę złożoną na druk gazetki parafialnej.

Gazetka Parafii Świętej Rodziny

Nr 10 (140) Listopad 2020 r. Warszawa – Zacisze



„Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką.” Mt 12, 50

Rodzina na Zaciszu

Szukaj Boga w każdym czasie, a znajdziesz Go zawsze

Jechałam niedawno wieczorem od siostry z Mokotowa i zupełnie nieświadomie wpadłam w wielki tłum na Placu na Rozdrożu. Szedł czarny marsz... Nie chcę opisywać tego, co dane mi było zobaczyć i usłyszeć, bo nie o tym ma być to krótkie świadectwo. Stojąc w narastającym korku i patrząc na to zjawisko społeczne (nazwijmy to tak dyplomatycznie) poczułam wielki lęk, pomyślałam, że kończy się właśnie świat, w którym bezpiecznie żyłam, że kolejne ludzkie zasady współżycia, których fundamentem są wartości chrześcijańskie, zostają zakrzyczane i podeptane. Złękałam się, czy Kościół da radę przetrwać te czasy...

Wracając do domu odmawiałam w drodze swój różany dziesiątek – akurat była to piąta tajemnica światła Ustanowienie Eucharystii. Ta krótka i prosta modlitwa zanoszona w intencji naszych różanych dzieci dała mi ogromne poczucie spokoju. Bóg pozwolił mi zaufać w Jego plan i w Jego moc. Dwunastu apostołów (z czego jak wiemy jeden był zdrajcą, a drugi się wyparł) wystarczyło, by nieprzerwanie głosić światu Ewangelię kolejnym tysiącom pokoleń, a sakrament Eucharystii jest sprawowany we wszystkich zakątkach świata...

Panie, Tobie oddaję te wszystkie niepokoje, które targają moją Ojczyznę. Tobie oddaję te wszystkie osoby, których słowa i czyny nas ranią. Jezus, Ty się tym zajmij.

To jednak nie koniec tej historii, w którą Bóg wszedł z wielką mocą dając odpowiedź na moje lęki i obawy. Jako matce dzieci utraconych przed narodzeniem jest mi też szczególnie trudno słuchać haseł o płodach, tkankach, o prawie do wolnego wyboru... One szczególnie ranią moje uczucia macierzyńskie, moje poczucie godności kobiety-matki.

W niespełna dwadzieścia godzin po spotkaniu z czarnym marszem dostałam piękne świadectwo, którym

pragnę się podzielić. Odwiedzając Cmentarz Wawrzyszewski weszłam do pobliskiej kwiaciarni, w której bardzo spodobały mi się wiązanki na groby, więc jak to kobieta, kiedy widzi coś, co cieszy jej oczy (nawet jeśli jest tylko wiązką nagrobną ;-)) zaczęłam kupować kwiaty: dla Mamy, dla Teściowej.

Panie podały mi kwiaty, nabiły na kasę rachunek i wtedy przypomniałam sobie, że przecież nie wybrałam jeszcze wiązanki na grób moich dzieci. Więc poprosiłam jeszcze o jakiś mały, ładny bukiet dla moich dzieci. Pomyślałam, że mówiąc to, pokażę, że nasze nienarodzone dzieci są dla nas ważne i mają swój grób. W zamian za ten gest otrzymałam ogromnie budujące świadectwo.

Panie z kwiaciarni powiedziały mi, że na tym cmentarzu jest takie miejsce, gdzie zakład pogrzebowy na własny koszt organizuje pogrzeb dzieci poronionych, zmarłych przed urodzeniem, których rodzice nie zdecydowali się pochować. Te panie, jak tylko mogą zawsze biorą udział w tym cichym pogrzebie. To było dla mnie piękne świadectwo dobroci i szacunku dla każdego ludzkiego życia.

I tak to Pan Bóg sam poprzez słowo bliźniego dał mi ogromną pociechę pokazując, że zło nawet jeśli głośniej wykrzyczane, nie przesłoni dobroci, którą Bóg nieustannie sieje w sercach ludzi.

Święty Wincenty Pallotti powiedział takie zdanie, które często do mnie wraca:

„Szukaj Boga, a znajdziesz Go. Szukaj Go we wszystkim, a znajdziesz Go wszędzie. Szukaj Go w każdym czasie, a znajdziesz Go zawsze.”

Do tych słów dodam tylko z własnego doświadczenia, że czasem będziesz zaskoczony, kiedy doświadczysz, jak bardzo Pan Bóg jest blisko Twojego serca.

MS

Zasada sprawiedliwości i miłości

Faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Jezusa w mowie.

Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby mu powiedzieli: «Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie?»

Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: «Czemu wystawiacie Mnie na próbę, obłudnicy? Pokażcie Mi monetę podatkową!» Przynieśli Mu denara.

On ich zapytał: «Czyj jest ten obraz i napis?» Odpowiedzieli: «Cezara». Wówczas rzekł do nich: «Oddajcie więc cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga». (Mt 22, 15-21)

Pan Jezus w czasie swojej publicznej działalności wielokrotnie był atakowany z różnych stron. Chciano Go *podchwycić* w mowie. Dla Pana Jezusa były to okazje do tego, żeby próbować otworzyć oczy tych, którzy Go atakują, zadają Mu podchwytliwe pytania. Chciał otworzyć im oczy na coś, czego nie widząc nawet sobie tego nie uświadamiają.

Tak jest również i dzisiaj. Dla przychodzących do Jezusa ważne było pytanie czy należy płacić podatek cesarzowi, który w zasadzie był ich okupantem. Pan Jezus w odpowiedzi wskazał ważną zasadę, którą powinniśmy brać pod uwagę także w naszym postępowaniu. Można by ją określić jako zasadę sprawiedliwości. Ta zasada mówi, że każdemu należy oddać to, co się jemu należy.

Dotyczy to w pierwszej kolejności Pana Boga. Skoro uświadamiamy sobie jak wiele Panu Bogu zawdzięczamy, a zawdzięczamy Mu chociażby fakt, że istniejemy, zawdzięczamy Mu nasze zdolności, zawdzięczamy Mu świat, w którym możemy funkcjonować - Pan Bóg przecież wszystko stworzył z miłości do człowieka - to może warto czasami podjąć refleksję: Co zawdzięczam Panu Bogu? I czy rzeczywiście zawdzięczając tak wiele staram się Mu oddać chociażby niewiele.

Tym, co mogę ze swojej strony oddać Bogu, jest chociażby czas przeznaczony na modlitwę. Czas, który jest uszanowaniem osoby Pana Boga. Jeżeli wiem, kim jest Pan Bóg, jeśli jestem świadomy, ile Mu zawdzięczam, jeśli jestem świadomy, że otrzymuję w darze całe moje życie, to chociaż niewiele z tego czasu warto/należy oddać Panu Bogu. Tym bardziej, że jeśli wniknęlibyśmy jeszcze głębiej, to okazuje się, że przecież czas ofiarowany Panu Bogu na modlitwie jest tą drogą, na której Pan Bóg hojnie nas obdarowuje swymi łaskami. W zasadzie nie ma pewniejszej drogi otrzymywania Bożych darów, jak stawanie przed Panem Bogiem na modlitwie w Jego obecności. My w ten sposób oddajemy cześć i szacunek Jemu, ale również pozwalamy/umożliwiamy Panu Bogu, aby mógł nas szczerze obdarowywać.

Czasami jest tak, że Pan Bóg mógłby, a nawet bardzo by chciał obdarowywać człowieka, który się nie modli, ale wtedy utwierdziłby go jeszcze w postawie dystansu czy wręcz obojętności wobec Pana Boga.

Przy tej okazji warto zauważyć, że zasada sprawiedliwości, by oddać każdemu to, co się jemu należy, dotyczy również naszych relacji z innymi podmiotami, wspólnotami czy grupami społecznymi. Każdy z nas funkcjonuje w takich grupach, chociażby w rodzinie, w szkole, w miejscu pracy, we wspólnocie, która gromadzi się po to, żeby pogłębiać swoją wiarę czy dążyć do wspólnych celów. Jeśli przyjrzymy się dokładnie i poddamy to pewnej refleksji, to zwykle w każdej tej wspólnocie wiele otrzymujemy.

Warto zastanowić się czy nie powinniśmy może więcej dawać z siebie i nie tylko oczekiwać, by brać/korzystać od rodziny, ze szkoły, z miejsca pracy, ale również, kierując się sprawiedliwością, pomyśleć, co ja mogę ofiarować, aby pomnożyć dobro tej wspólnoty, w której jestem.

Tym bardziej, że w nas jest skłonność do tego, żeby właśnie jak najczęściej skorzystać i jak najczęściej oczekiwać. Warto stawiać sobie to pytanie: Co ja daję z siebie? Czym służę? Co ofiarowuję tym, którzy też do tej wspólnoty należą?

Ta zasada sprawiedliwości jest o tyle ważna, że jakby uprzedza to najważniejsze przykazanie, jakie Pan Jezus daje – przykazanie miłości. Miłość, która sięga dalej niż sprawiedliwość, jest wówczas stabilna, przynosi naprawdę dobre owoce, jeśli jest realizowana na fundamencie sprawiedliwości czyli pamiętania, co mam/co powinienem oddać każdemu, co jemu się należy ode mnie, poczynając od Pana Boga, a kończąc na tych najbliższych mi osobach, z którymi żyję.

ks. Andrzej Mazański



THE LITANY OF HUMILITY

O Jesus! meek and humble of heart, Hear me.

From the desire of being esteemed,

Deliver me, Jesus. (repeat after each line)

From the desire of being loved,

From the desire of being extolled,

From the desire of being honored,

From the desire of being preferred to others,

From the desire of being consulted,

From the desire of being approved,

From the fear of being humiliated,

From the fear of being despised,

From the fear of suffering rebukes,

From the fear of being forgotten,

From the fear of being ridiculed,

From the fear of being wronged,

From the fear of being suspected,

That others may be loved more than I,

Jesus, grant me the grace to desire it. (repeat after each line)

That others may be esteemed more than I,

That, in the opinion of the world,

others may increase and I may decrease,

That others may be chosen and I set aside,

That others may be praised and I unnoticed,

That others may be preferred to me in everything,

That others may become holier than I, provided

that I may become as holy as I should,

<https://www.ourcatholicprayers.com/litany-of-humility.html>

LITANIA POKORY

O, Jezu cichy i pokornego serca, wysłuchaj mnie.

Wyzwól mnie, Jezu z pragnienia, aby być cenionym,

z pragnienia, aby być lubianym,

z pragnienia, aby być wystawianym,

z pragnienia, aby być chwalonym,

z pragnienia, aby wybrano mnie przed innymi,

z pragnienia, aby zasięgano mojej rady,

z pragnienia, aby być uznanym,

ze strachu przed poniżeniem,

ze strachu przed wzgardą,

ze strachu przed skarceniem.

ze strachu przed zapomnieniem,

ze strachu przed skrzywdzeniem,

ze strachu przed podejrzeniem.

I także Jezu, daruj mi tę łaskę bym pragnął...

aby inni byli więcej kochani niż ja,

aby inni byli wyżej cenieni ode mnie,

aby w oczach świata inni wygrywali,

a ja bym przegrywał,

aby inni byli wybierani, a ja bym był pozostawiony,

aby inni byli chwaleni a ja bym był niezauważony,

aby inni byli we wszystkim uznani za lepszych

ode mnie,

aby inni mogli stać się świętszymi ode mnie,

o ile tylko ja będę tak święty jak powinienem.

o ile tylko ja będę tak święty jak powinienem.

o ile tylko ja będę tak święty jak powinienem.

o ile tylko ja będę tak święty jak powinienem.

o ile tylko ja będę tak święty jak powinienem.

<https://www.apostol.pl/modlitwy/litania/litania-pokory>



Pogoda



Dzień dobry, nazywam się Wesoły Ryjek. Dziś tłumaczyłem mojemu żółwiowi przytulance, co to jest pogoda.

- Pogoda to jest deszcz albo słońce – powiedziałem.

Żółw wyglądał tak jak zwykle, więc nie byłem pewien, czy zrozumiał. Pomyślałem, że byłoby świetnie, gdyby na przykład zmieniał kolor za każdym razem, gdy coś mu dobrze tłumaczę. Ale na razie nie zmieniał, więc musiałem próbować dalej.

- Pogoda to jest też wiatr i chmury, te białe i te szare – dodałem. - I samo jasno-niebieskie niebo, jeśli wiatr przegoni chmury. I burza, z piorunami i deszczem, jeśli wiatr przywieje akurat bardzo, bardzo ciemne chmury.

Żółw słuchał, a ja spróbowałem sobie przypomnieć jeszcze jakieś inne rodzaje pogody. Sam się zdziwiłem, że tyle ich było.

- Pogoda to może być to, co spada z nieba oprócz deszczu – powiedziałem i wzięłem żółwia do okna.

Chciałem się przekonać, czy akurat coś przypadkiem nie spada. Akurat nie spadało, więc mogłem tylko opowiedzieć żółwiowi – o śniegu i o gradzie i jeszcze o mgle, która jest trochę jak bardzo drobnutki deszcz, który chciałby spaść, ale nie może, tylko sobie wisi jak zasłonka...

- Wiesz, i pogoda to jest upał albo mróz, albo takie ciepło akurat – wyjaśniłem jeszcze.

Przyszło mi do głowy, że niektóre rodzaje pogody się bardzo lubi, a inne nie bardzo, a jeszcze innych nie lubi się wcale. Ja lubię prawie każdą pogodę, oprócz tej, kiedy mróz szczypie w ryjek i jeszcze tej, kiedy wiatr wwiewa deszcz pod kaptur kurtki przeciwdeszczowej. Nie powiedziałem o tym żółwiowi, bo on nie ma ryjka, więc chyba mróz mu nie przeszkadza, a kiedy wieje wiatr i pada deszcz, to raczej zostaje w domu. I znowu przyszło mi coś do głowy, ale tym razem coś takiego, o co musiałem

zapytać mamę. Wzięłem żółwia i pobiegliśmy razem do pokoju rodziców.

- Mamo – zawołałem – a czy nie można by czegoś zrobić, żeby nigdy nie było zimnego deszczu ani mrozu, który bardzo szczypie w ryjek, ani burzy z przerażającymi piorunami? Przecież mogłaby być zawsze taka pogoda, jaką lubimy! Ja i mój żółw przytulanka.



Dziś dowiedziałem się, że nie możemy zmienić pogody. Ale kiedy pada deszcz możemy wziąć parasol, a kiedy jest mróz, możemy się bardzo, bardzo ciepło ubrać. I zawsze – w czasie deszczu, mrozu albo burzy z piorunami - możemy się do siebie przytulić. Wtedy jest łatwiej przetrwać tę pogodę, której nie lubimy. A ta pogoda, którą lubimy, na pewno przecież przyjdzie!

Wojciech Widłak

Zapraszamy na spotkania studenckie

W tym roku tak, jak w zeszłym chciałbym serdecznie zaprosić studentów na spotkania naszej grupy przy parafii Świętej Rodziny na Zaciszu. Oczywiście ich stacjonarność zależy od zaleceń sanitarnych, więc póki co korzystamy z tego, że możemy spotykać się bezpośrednio. Spotkania odbywają się zawsze w czwartki o godzinie 19:30 w domu parafialnym.

Czas i warunki, w których żyjemy stanowiły wskazanie, aby w tym roku akademickim sięgnąć głębiej do lektury Słowa Bożego, a zwłaszcza do Dziejów Apostolskich. W ten sposób możemy konkretnie odpowiedzieć na wezwanie papieża Franciszka do bycia misjonarzami w dzisiejszym świecie. Oczywiście to zaproszenie do wyjścia jest naturalnym przedłużeniem woli Chrystusa wobec wierzących w Niego i stanowi wewnętrzną cechę Kościoła od wieków, nie zaś domenę ostatnich lat. Zawsze zatem, szczególnie w naszym „dziś”, potrzebujemy otworzyć nasze serca na przychodzącego Boga i głosić Jego obecność, niosąc otaczającemu światu nadzieję i radość płynące z przynależności do rodziny Kościoła. Dlatego jako młodzi chrześcijanie pragniemy zgłębiać to, o czym mamy świadczyć, a zatem kim jesteśmy i co to za prawda, o której mówimy. W tym zaś wypadku: O co chodzi z tymi Dziejami?

Dzieje Apostolskie to po prostu historia początków Kościoła, ukazujących tak wzniosłe momenty jak Wniebowstąpienie czy Pięćdziesiątnica, ale także opowiadające o trudnej i pięknej działalności misyjnej oraz powstawaniu i życiu pierwszych wspólnot. Jesteśmy w niej także świadkami nawrócenia Szawła, który staje się Pawłem, a później także jego podróży. Arcybiskup Ryś opisując kiedyś tę księgę z optyką zwróconą na św. Pawła, stworzył humorystyczną analogię, iż od połowy księgi zastanawiamy się, czy Pawła zabiją czy nie. Wiozą go do Rzymu, ponieważ odwołał się od decyzji cezara i wszyscy, jak gdyby oglądali „M jak miłość”, zadają pytanie, co się stanie. Ostatecznie jednak na podstawie Dziejów Apostolskich nie wiemy, co się wydarzy (to już wyjaśnia nam Tradycja), ponieważ autor - św. Łukasz – „nie pisze historii Pawła, ale historię Słowa Bożego”, które dociera do Rzymu. I choć Paweł jest w kajdanach, to Słowo jest nieskrępowane i może być przekazywane. Dzieje Apostolskie to także „Ewangelia Ducha Świętego”, gdyż wszystko jest w nich przez Niego naznaczone oraz prowadzone. Nadaje im to też charakterystycznej atmosfery radości duchowej w obliczu rodzącego się chrześcijaństwa.

Rzeczywiście chęci są piękne, ale istotą jest je zrealizować, a do tego warto posłużyć się warsztatem. Czego dotyczy ten warsztat? Jakich jego narzędzi zamierzamy używać i po co?

Sam warsztat wiąże się ze sposobami na to, aby możliwie jak najszerzej przyjrzeć się Dziejom Apostolskim. Tutaj pojawia się cały regał narzędzi do tego służących, ale nas interesującymi podczas tegorocznych spotkań będą: czytanie i medytacja Słowa Bożego oraz wspólne dzielenie się owocami tej modlitwy, spotkania ukazujące konteksty Dziejów Apostolskich – historyczny, społeczny, itd. - oraz czas na integrację. W rezultacie mamy wnikać w tę księgę, jakby stać się jej elementem. Dzięki takiej otwartości pozwolimy też, aby to Słowo wnikało w nas, przemieniało i czyniło nowymi.

Mówiąc o narzędziach, nieszablonowo zacznę od ostatniego, które polega na właściwym przeżywaniu czasu na wyjazdach czy podczas grania w planszówki, gdy mamy okazję lepiej się poznać. To bardzo ważny aspekt, przez który poznajemy drugiego człowieka i zbliżamy się do niego rozumiejąc go coraz lepiej. Tak właśnie stajemy się budowniczymi mostów wypełniając kolejne zadanie, które papież Franciszek dał młodym w czasie Światowych Dni Młodzieży w Panamie. Kwestia ŚDM także będzie obecna na spotkaniach. Będziemy się starali, w nawiązaniu do powyższego, o lepsze poznanie Portugalii – przyszłego organizatora ŚDM w 2023 roku – czyli jej bogatej historii, kultury oraz współczesnego, codziennego oblicza, a także wyzwań dla portugalskiego Kościoła.

W nawiązaniu do kontekstów księgi, wzajemnie będziemy dzielić się wiedzą o autorze, zarysowywać obraz tamtych czasów, warunki życia i rozwoju pierwszych wspólnot. To intelektualna droga w oparciu o różne studia, która z pewnością przyczyni się do wzrostu duchowego poprzez lepsze zrozumienie tła wydarzeń opisywanych w Dziejach Apostolskich.

Wreszcie także trzeba wspomnieć o budowaniu w nas duchowego dziedzictwa, czemu będą służyć tzw. dzielenie Słowem. Mówiąc ogólnie polega ono wpięrow na indywidualnej lekturze Słowa Bożego, modlitwie z Nim, a następnie na dobrowolnej wymianie naszych myśli i doświadczeń związanych z tą modlitwą. Pozwala to wspólnie przeżywać wiarę oraz przenosić biblijny wzorzec, aby zastosować go w naszych okolicznościach życiowych.

Dlaczego w tych wyjątkowych czasach chcemy iść śladami pierwszych chrześcijan? Czego jeszcze można się nauczyć od nich nauczyć? Na pewno tego, że Bóg jest najważniejszy w życiu oraz że Eucharystia (gdzie Chrystus jest dosłownie obecny) stanowi centrum całego naszego życia wiarą oraz jednoczy wspólnotę.

Teraz nie pozostaje nic innego, jak ponowić zaproszenie i zobaczyć się w czwartek o 19:30.

Bartosz Placak

C. Norwid: Przeszłość to dziś, tylko cokolwiek dalej....

Domowe archiwum

Rozmawiałam ostatnio ze znajomą Panią, babcią ósmoklasistki. Wnuczka tej znajomej nie chciała, nie potrafiła przeczytać „Kamieni na szaniec” Aleksandra Kamińskiego. Historia utrwalona w lekturze szkolnej była dla niej zupełnie oderwana od jej rzeczywistości, była nieatrakcyjną fikcją. Nie kojarzyła się z niczym.

Z mojej rozmowy z babcią wynikało, że w tej rodzinie nie było zwyczaju opowiadania o doświadczeniu wojny, o głodzie, strachu jaki przeżywała rodzina w czasie nalotów, o jedynej szmacianej lalce jaką miała babcia, jako mała dziewczynka. Już dawno temu uznano, że to nieciekawym tematem.

Świat wokół nas zmienia się bardzo szybko. Zmianie ulega sposób komunikowania się ludzi, przekształceniu ulega świat rzeczy, przedmiotów, cała materialna strona naszego otoczenia. Starsi nie nadążają za tempem zmian, zaś młodszy nie zastanawiają się nad nim, nie zauważają go. Świat jest dla nich oczywisty, taki ma być. Dlatego właśnie my, ludzie starszego pokolenia, mamy obowiązek zadbać o komunikację z młodym, najmłodszym pokoleniem. Aby to robić skutecznie odpowiedzmy sobie na pytanie, czy rozmawiamy z naszymi wnukami o historii rodziny. Czy sami uznajemy tę historię za ważną? Czy jesteśmy dumni ze swoich przodków, nawet jeżeli byli ludźmi skromnymi, ubogimi. Czy opowiadamy dzieciom o zawodach rolniczych, rzemieślniczych, o wsiach i małych miasteczkach, z jakich być może, wywodzą się nasi przodkowie?

Warto szukać swojego sposobu na przekazywanie wiedzy o rodzinie i o przeszłości rodziny i kraju. Każdej rodziny. Opowiadajmy po prostu o tych, którzy byli przed nami. Bohaterem rodzinnej opowieści może być żołnierz, powstaniec, partyzant, ale też rzemieślnik, chłop, kupiec, babcia, która w niedzielę gotowała rosół i parowała kartofle dla świń. Postarajmy się ocalić ich codzienność, tak, aby poznali ją późni wnukowie, którzy nie mają szans poznać minionego świata. Tylko my możemy im go pokazać, i o nim opowiedzieć. Mówiąc z szacunkiem i miłością o naszych bliskich, uczymy młodych poczucia godności i szacunku do samych siebie.

Jest niezwykle ważne, aby młodzież знаła historię swojej rodziny, jej pochodzenie. Nawet jeżeli nie jest to historia bohaterska, nawet jeżeli jedyną zasługą rodziny było przetrwanie w trudnym czasie wojny.

Jeżeli nie będziemy rozmawiać z dziećmi o historii rodziny, nie będziemy mieli odwagi poruszać

trudnych być może tematów z tą historią związanych, nasze dzieci będą bezradne wobec otaczającego je świata, nie będą rozumiały przeszłości, nie będą rozumiały nas i siebie. Historia jest bowiem nauczycielką życia.

Ważne jest także, abyśmy niczego nie robili na siłę. Nie narzucali swoich przekonań, ani wartości. Po prostu spróbujmy czasami odnieść się do swojego dzieciństwa, czy historii z dzieciństwa dziadka.

Jestem przekonana, że poznanie realiów okupacyjnych pomoże współczesnemu, zadbanemu, bezpiecznemu dziecku zrozumieć bohaterów lektur szkolnych. Jest na to kilka metod:

Dobrym sposobem na nawiązanie kontaktu z młodym pokoleniem w sprawie przeszłości i jej związku ze współczesnością jest na przykład porządkowanie archiwum domowego. Jeżeli mamy w domu stare zdjęcia, listy pisane ręcznie, papierowe dokumenty, to mamy skarby, o które należy zadbać. Dziś stanowią one muzealne zabytki. Coraz rzadziej posługujemy się pismem ręcznym. Kształt odręcznego pisma to artefakt przedstawiony na kolumnach zdobiących Bibliotekę Uniwersytecką. Pismo wykonane ręką człowieka potraktowano jako obiekt muzealny, wartą utrwaleń zdobyc cywilizacji.

Można posegregować nasze domowe zdjęcia i dokumenty poczynając od najstarszych do nowszych. Warto opisać na osobnej kartce, kto jest na zdjęciu, gdzie wykonano zdjęcie i kiedy je wykonano.

Można podczas segregowania zdjęć zastosować jeszcze inne kryterium, kryterium rodzinne. Osobno grupujemy zdjęcia w porządku chronologicznym z podziałem na rodziny. Rodzina mamy, taty, dziadkowie, znajomi.

Inny sposób: Można też utrwalić przeszłość spisując wspomnienia. Znaczenie spisanych wspomnień jest nieocenione. Jakże często, po czasie, uświadamiamy sobie, że najbliżsi, odchodząc, zabierają ze sobą pamięć o przeszłości, której już nigdy nie poznamy. Dlatego pytajmy póki czas.

Zachęcajmy do pisania, a nawet nagrywajmy rozmowy o przeszłości.

Należy zauważyć, że współczesna technologia umożliwia udostępnienie naszych zbiorów. Zeskanowanie archiwum pozwala je prezentować i dzielić się naszymi odkryciami bez konieczności pozbywania się cennych pamiątek.

cd. na str. 5

cd. ze str. 4



Oto jedno z moich ulubionych zdjęć odnalezione w Internecie. Nie pochodzi z mojego archiwum, ale jestem wdzięczna Komuś, kto je zamieścił na lokalnej zwoleńskiej stronie internetowej.

Nazwałam je: Wszystkie drogi prowadzą do domu.

Zdjęcie przedstawia Zwoleń w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Do kościoła pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego prowadzi nieistniejąca już ulica Piłsudskiego, dawniej Szkolna, jeszcze dawniej Garncarska.

Wieża kościoła została nadbudowana w latach dwudziestych z inicjatywy komitetu obywatelskiego, którego jednym z uczestników był mój Dziadek.

Okazały piętrowy budynek po lewej stronie to szkoła podstawowa, którą ukończył mój Tata. Za szkołą jest mały murowany domek. To dom rodzinny mojego Taty. I jeszcze ten chłopiec na rowerze, odwrócony od fotografa, spogląda w stronę kościoła... Jest wczesna wiosna...

Porządkowanie archiwum domowego i rozmowa z wnukami, dziećmi o odnalezionych zdjęciach to doskonałe zajęcie na długie listopadowe wieczory.

Małgorzata Rubiec-Masalska

MODLITWA O POKÓJ (wg Listu do Efezjan)

Panie Jezu Chryste,
Ty, który jesteś naszym pokojem,
Ty, który zburzyłeś rozdzielający ludzi mur – wrogość,
Ty, który ludzi dalekich czynisz bliskimi,
Ty, który w sobie zadałeś śmierć wrogości!

Prosimy, zadaj śmierć także jakiegokolwiek wrogości w nas!
Daj nam światłe oczy serca, byśmy przestali widzieć w sobie wzajemnie przeciwników, a zobaczyli współdomowników – w Twoim Domu,
a także w tym domu, który ma na imię Polska;

Nawróć nasze wzajemne myślenie o sobie,
i daj nam słowa i czyny na miarę tego nawrócenia.

Włóż nam w usta – a jeszcze wcześniej w nasze myśli – słowa, które budują, nie rujnują;
leczą, nie zadają ran; pocieszają, nie odbierają nadziei;
niosą pokój, nie wywołują agresji.

Wskaż nam czyny konkretnej miłości i miłosierdzia,
wokół których odbudujemy naszą wspólnotę. Zwłaszcza w tak trudnej, obecnej chwili pandemii poprowadź nas do osób chorych i starszych, tych, którzy przebywają na kwarantannie i tych, którzy opłakują swoich zmarłych.
Pomnóż w nas ofiarność i współczucie.
Uczyń każdego z nas „nowym człowiekiem”,
a nastanie pokój!

Modlimy się za wszystkich!
O mądrość i pragnienie dobra wspólnego dla każdego,
kto w obecnym sporze zabiera głos;
Za polityków wszystkich opcji w parlamencie i poza nim.
Za tych, którzy modlą się w kościołach,
i za tych, którzy demonstrują.
Za wierzących w Boga, i za tych, którzy wartości prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna wywodzą z „innych źródeł”;
Również za tych, którzy w tej chwili wcale ich nie szukają.
Ty – rozpoznany czy nierozpoznany – znajdź drogę do każdego z nas, wskaż nam właściwe drogi ku sobie nawzajem. I skutecznie nas po nich poprowadź.
Amen.

(Tekst „Modlitwy o Pokój” zatwierdzony przez Episkopat Polski)

Odpust przez cały listopad dla wiernych zmarłych

Informujemy, że za zgodą papieża Franciszka, Penitencjaria Apostolska zdecydowała, że aby zapewnić bezpieczeństwo wiernych w czasie epidemii, odpust zupełny dla osób nawiedzających cmentarz i modlących się za zmarłych, przez poszczególne osiem dni, zwykle ustanowiony jedynie od 1 do 8 listopada, może być przeniesiony na inne osiem dni listopada. Dni te, dowolnie wybrane przez poszczególnych wiernych, mogą być oddzielone od siebie. Również odpust zupełny związany z dniem 2 listopada dla tych, którzy pobożnie nawiedzają kaplicę lub kościół i odmówią „Ojcze nasz” i „Wierzę w Boga” może być przeniesiony na inny dzień listopada, dowolnie wybrany.